Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 10 LUTEGO 1934 NR. 17

Wielka debata w Sejmie.

Opozycja w ofensywie. — Poseł Rybarski zapowiada zwycięstwo ideologji narodowej w państwie polskiem.

Warszawa. Wtorkowe obrady Sejmu były bardzo gorące i obfitujące w mocne powiedzenia.

Nasamprzód, jak już zaznaczyliśmy, kluby opozycyjne zażądały wyjaśnienia stanowiska marszałka Sejmu w dniu 26 stycznia, kiedy B. B. uchwalało swoje tezy konstytucyjne. Złożono rezolucję następującej treści:

„Sejm stwierdza, że głosowanie na plenum Izby w sprawie zmiany konstytucji z dnia 26-go stycznia odbyło się z pogwałceniem art. 125 i 3 konstytucji oraz art. 47 i 53 regulaminu obrad sejmowych, wobec czego uchwała w sprawie zmiany konstytucji, powzięta na posiedzeniu dnia 26 stycznia 1934 r., jest nieważna z samego prawa“.

Poseł Tempka (Ch. D.) obszernie uzasadniał to cytatami z regulaminu. **W głosowaniu B. B. wniosek ten odrzucił.**

Następnie przemawiał referent generalny budżetu, poseł Miedziński, który rozwinął szerzej poglądy na sytuację gospodarczą i finansową. Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zamknął posiedzenie i wyznaczył następne na godzinę 5 po południu.

Na posiedzeniu popołudniowem poseł Stanisław Stroński (Kl. Nar.) odczytał pismo, w którem w sposób analogiczny do posła Tempki **stwierdził naruszenie regulaminu, wskutek czego uważą: iż z protokółu powinien być usunięty ustęp o zmianie konstytucji i że na skutek tego cała ta uchwała była nieważna.**

Wniosek ten B. B. **odrzucił.** Marszałek Sejmu przystąpił wówczas do **przegłosowania wniosków o wyrażenie marszałkowi Switalskiemu wotum nieufności. Przewodnictwo objął wicemarszałek p. Car. Wniosek ten został również odrzucony głosami B. B.**

Mowa prof. Rybarskiego.

Po referacie generalnym p. Miedzińskiego pierwszy przemawiał prof. Rybarski (Kl. Nar.).

Kiedy rozpoczął od omawiania sposobu uchwalenia Konstytucji, mocno zdenerwowany p. marsz. Switalski usiłował nie pozwolić mu na poruszenie tego tematu, w końcu jednak dał za wygrane.

P. Rybarski: W dyskusji nie można pominąć wydarzenia, które nastąpiło w tej Izbie dnia 26 stycznia.

Marszałek: Wzywam pana posła do rzeczy.

P. Rybarski: Omawiam stosunki polityczne w państwie. Panowie z większości rządowej przyznają, że Konstytucja byłaby narzucona w każdych warunkach.

Marszałek: Wzywam pana posła drugi raz do rzeczy, poraz trzeci odbiorę panu głos. (Różne okrzyki na prawicy i na lewicy).

O ustrój narodowy. — Idea narodowa wszędzie zwycięża.

P. Rybarski: Obóz narodowy podkreślał potrzebę gruntownej reformy Konstytucji z marca 1921 r., ale mamy głęboką świadomość tego, że **tylko urzeczywistnienie idei państwa narodowego może dać podstawy pod potężne państwo. Idea narodowa wszędzie zwycięża i doprowadza do stworzenia swoistych ustrojów. Ustrój narodowy musi być** wyrazem pojęć prawnych, tradycyj historycznych, obyczajów, odrębnych warunków bytu i położenia narodu. (Oklaski na prawicy), **musi być oparty na narodzie polskim, musi wyzwalać śpiące w nim siły.**

Projektowana Konstytucja jest w diametralnej sprzeczności z temi zasadami. Nie zna pojęcia narodu, wykreśla je nawet z dawnej Konstytucji, za podstawę przyjmuje niczem nieokreślone dobro zbiorowe, którego nie zna rzeczywistość XX wieku.

Projekt chce nadać postać prawną temu, co jest dzisiaj w Państwie. Przypominamy sobie, jak zwierzchnicy urzędników organizowali **jawność wyborów.** Przypominamy sobie sposób **przeprowadzania wyborów do rad gromadzkich i gmin.** Każdy wie, **co zrobili z niezawisłością sądów w Polsce** twórcy tej Konstytucji. Państwo policyjne, wyposażone w niekontrolowaną władzę, która **wnosi w całe życie niepewność, niestałość i samowolę, to państwo nie ma nic wspólnego z rodzimym** gruntem, z tradycjami przeszłości; **jest nalotem obcych wpływów.**

Entuzjazm policyjny.

Należy się zastanowić nad tem, **dlaczego ten projekt konstytucji znalazł tak słabe echo w społeczeństwie, bo entuzjazm, robiony przez policjantów, obchodzących domy i nakazujących, by wywieszano sztandary, nie jest entuzjazmem społeczeństwa** (Przerywania na łamach B. B.). Odpowiedź jest prosta. „Szerokie masy narodu patrzą na to obojętnie, bo naród wie, że w **Polsce prawa niema** i czy będzie ta Konstytucja czy nie, w tej chwili jest wszystko jedno. A równocześnie trzeba stwierdzić, że uczucia i troski szerokich mas narodu są skierowane w inną stronę. (Przerywania na ławach B. B.). Dziś zainteresowanie całego społeczeństwa zwraca się ku innym problemom, zwraca się w tej chwili ku zagadnieniom gospodarczym. (Głosy na ławach BB.: A nareszcie!).

Bezrobocie.

Przechodząc do omówienia gospodarczego położenia w państwie, mówca stwierdza znaczny wzrost bezrobocia z **270.000** w r. ub. do **400 tys.** w r. b., które to **liczby nie obejmują jeszcze bezrobocia na wsi** i w tem zjawisku, jak też w rosnącej pauperyzacji nie widzi podstaw do optymizmu, cechującego przemówienie stronników rządu. Chwila nie była wybrana szczęśliwie do takiej regulacji **płac urzędniczych, która ujmuje najuboższym, a dodaje najlepiej uposażonym ani do wprowadzania w życie pewnych przepisów Ustawy Scaleniowej, dotyczących zwłaszcza służby domowej, co w rezultacie wzmaga bezrobocie.** Ten sam skutek da zapowiedziana automatyzacja na kolei, co powoduje również zwiększenie bezrobocia.

Wbrew temu, co się tu mówi, Rząd nie osięga bynajmniej celów, do których dąży, co widać zarówno z zestawienia kosztów obsługi bilansu płatniczego w ostatnich latach, które w 1931 r. wynosiły 406 miljonów, a obecnie tylko 133 miljony, jak też w rozpiętności między cenami artykułów przemysłowych i rolnych, która w r. 1932 wynosiła 36 i pół proc., a w 1933 r. — 38,6 proc. Oto rezultat polityki rządowej i walki rządu z kryzysem.

Kapitał obcy. — A kapitał żydowski?

Kapitał zagraniczny wzrósł u nas kosztem krajowego **o 300 miljonów,** w czem nie uwzględniono jeszcze jego wzrostu, wyrażającego się w zadłużeniu przedsiębiorstw krajowych. Pod tym względem kapitał ten poczynił wielkie postępy. **Nie ogłoszono również statystyki, dotyczącej wzrostu kapitału żydowskiego.** Jest też wzrost udziałów kapitału państwowego przy jednoczesnem kurczeniu się podstaw wytwórczości prywatnej, na której opiera się siła podatkowa ludności.

Kryzys moralny.

Wiadomo powszechnie, że kryzys dzisiejszy jest z różnych przyczyn kryzysem moralnym, ale pogłębia go system rządzenia, który sprzyja charakterom słabym i który zachęca ludzi do zaprzestania własnych przekonań.

Jeżeli się każe wybierać między niemi, a nędznym nieraz kawałkiem chleba, to w ten sposób szerzy się demoralizację, która na naszej sile duchowej, a nawet materjalnej bardzo głęboko musi się odbić. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

Rządzący i rządzeni. — Biegu dziejów nie można odwrócić.

Obywatel jest we wszystkiem uzależniony od Państwa — grupa, współpracująca z Rządem, jest grupą ludzi, zarobkujących w uprzywilejowanych warunkach. Jest to źródłem ostrych antagonizmów i ten podział mobilizuje masy przeciw t. zw. elicie. Rząd coraz bardziej traci łączność z uczuciami większości społeczeństwa, a w masach rosną siły, które zmienią oblicze Polski.

Możecie panowie pomnażać środki nacisku, możecie przeprowadzać wybory, jak wam się podoba, ale to nie zmieni istoty rzeczy, bo przedewszystkiem nie zdołacie odwrócić biegu dziejów, który niesie wszędzie zwycięstwo idei narodowej.

Poparcie, którego wam **udziela żywioł żydowski, nie wzmocni was w opinji publicznej. W naszych szeregach niema ludzi** (p. Starzak: Niema, niema), **którzyby się skupili tam dla karjery, ze strachu przed utratą** materjalnej pozycji i **dlatego zwyciężymy w tej walce.** (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

Po Rybarskim przemówił pos. lud. Langer

Nędza mas ludowych.

Pos. Langer (Str. Lud.) przedstawił na podstawie danych statystycznych **spadku spożycia nędzę mas ludowych,** a wywody swoje zakończył oświadczeniem następującem:

„Rząd całą swą politykę opiera na przemocy, odsuwa obywatela od wpływu na losy państwa, uważając naród za swego niewolnika. Ci, którzy tak robią, burzą fundamenty państwa. Wierzę jednak, że naród i chłopi odbudują praworządność (oklaski na ławach ludowych). Zawsze uważaliśmy budżet za konieczność państwową, **ale w rękach obecnego rządu musimy uważać go za broń przeciw ludowi i dlatego głosować będziemy przeciw budżetowi.**

Ostre starcia pos. Żuławskiego z BB.

Niezwykle gwałtowne przemówienie wygłosił poseł Żuławski (PPS.), atakując obóz rządowy. W czasie całej jego mowy wybuchały ciągłe hałasy na ławach BB., przerywał też mu niejednokrotnie marsz. Switalski. Do największej awantury doszło, gdy mówił o zmianie Konstytucji w słowach następujących:

Czy nie byłoby lepiej dla powagi panów i państwa, gdybyście wprost oktrojowali tę konstytucję siłą?

Marszałek: Wzywam pana posła do rzeczy. (Wrzawa na lewicy).

Żuławski: Panowie nie chcą dopuścić do dyskusji na ten temat. Czy nie jest to również ucieczka od odpowiedzialności? **Przecież panowie wyrośliście w zamachu stanu. Teraz mówicie: ci uciekli, nie liczyli, że jesteśmy ludźmi czynu Czy panowie nie boicie się, że Konstytucja, przez was narzucona, pójdzie w świat przez długie dziesiątki lat z nazwą carską prostitutą na pamiątkę hańby dzisiejszych czasów, na pamiątkę zdeptania wolności i godności narodu przez członków tegoż narodu?**

Względy rodzinne.

Następnie pos. Żuławski przedstawił, jak wygląda w praktyce głoszona w r. 1926 „walka z łajdactwem“ i wspomniał o sprawie Ruszczewskiego, poczem przeszedł do zagadnień personalnych.

Czy nie jest **źle, jeżeli brat premjera z oficera czynnego zostaje wiceministrem,** że **drugi brat drugiego ministra jest** też wiceministrem, **a szwagier** (poczciwy, dobry i bardzo przeciętnej umysłowości), **którego całem szczęściem było, że się ożenił z córką ministra), został naraz prezesem sądu apelacyjnego w Krakowie, a zwykły sędzia w Wilnie zostaje ministrem, później wicegubernatorem Banku Polskiego, drugi brat ze zwykłego urzędnika w magistracie wileńskim zostaje potentatem finansowym m. Wilna.** A ostatnio zwyczajny sobie dyrektorek kolei w Krakowie robi karjerę urzędową tylko przez swoje koneksje i ożenek.

Marszałek: Wzywam pana posła do porządku z zapisaniem do protokółu.

Pochwała Ukraińców dla p. Jędrzejewicza.

Pos. Lewicki (Kl. Ukr.) zajął się przemówieniem p. premjera Jędrzejewicza w komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem oświaty. Podkreślił, że p. **Jędrzejewicz** jest **pierwszym mężem stanu rządów pomajowych, który wypowiedział się w sprawie „ukraińskiej” i stwierdził, że stosunki między Polakami a Ukraińcami są wynikiem błędów,** popełnionych przez obie strony, że czas przystąpić do odprężenia i że postanowił objektywnie zbadać, co się da w tej mierze uczynić.

Przyjmujemy — mówił p. Lewicki — do wiadomości oświadczenie p. premjera i podkreślamy, że **naród ukraiński nie może się zadowolić drobnemi posunięciami, lecz domaga się usunięcia wszystkich ograniczeń i wprowadzenia autonomji terytorjalnej.**

Deficyt budżetowy i pożyczka.

Pos. Tempka (Ch. D.) wykazał, że deficyt budżetowy, wynoszący oficjalnie 48 miljonów, będzie o wiele większy. **Pozycja bowiem 175 miljonów, przeznaczonych z pożyczki wewnętrznej** na pokrycie przyszłorocznego niedoboru, **jest grubo nierealna.** P. minister skarbu obliczał, że po potrąceniu pewnych rzeczy przyjąć należy ogólną cyfrę pożyczki na 300 milj. Sama prasa sanacyjna podaje, że deficyt pierwszych trzech kwartałów 1933-34 wynosi blisko 193 milj., razem z czwartym kwartałem deficyt wzrośnie prawdopodobnie do 256 milj. **Ten deficyt musi być pokryty z owej pożyczki wewnętrznej tak, że z tych 300 milj. zostanie na r. 1934-35 nie 175 milj., lecz wszystkiego 44 milj.,** a zatem niedobór budżetu, który obecnie uchwalamy, będzie wynosił **nie 48 milj.,** lecz **179 milj.** i ten deficyt ma dopiero być pokryty z rezerw skarbowych i operacyj finansowych.

Dziury w budżecie łata się sięganiem po t. zw. dobrowolną pożyczkę, której część nawet teoretycznie nie jest zwrotna. Kwoty 1 zł i 50 gr, płacone przez dzieci szkolne, nie są nawet objęte żadną ewidencją.

Pos. **Tempka zakończył oświadczeniem, że,** dopóki stosunki wewnętrzne **w państwie się nie zmienią, klub Ch. D. nie może głosować za budżetem.**

Niemcy i żydzi.

Odgłosy polsko-niemieckiego paktu o nieagresji odezwały się w przemówieniach przedstawicieli Klubu niemieckiego i Koła żydowskiego, oczywiście w tonie bardzo różnym.

Pos. Franz (Kl. Niem.) oświadczył, że ludność niemiecka spodziewa się, iż po zawarciu paktu o nieagresji nastąpiło również porozumienie między polskim a niemieckim narodem. Ludność niemiecka w Polsce widzi w pakcie tym most porozumienia, którego chciałaby być mocnym filarem.

Pos. Thon (Koło Żyd.), popierając w zasadzie dążenia polskiej polityki zagranicznej, wyraził wątpliwość, **czy rząd niemiecki zasługuje na to zaufanie, które musi być fundamentem każdego traktatu.** Zaleca więc czujność przy zawieraniu traktatu handlowego, „abyśmy się nie stali częścią Mittel-Europy”.

Całe przemówienie posła żydowskiego było nacechowane życzliwością dla rządów sanacyjnych, której żydzi dali zresztą wyraz przy onegdajszem głosowaniu nad votum nieufności dla marszałka Switalskiego

Dyskusja szczegółowa.

Rozpoczęła się potem dyskusja nad poszczególnemi działami preliminarza. Budżet Prezydenta Rzplitej przyjęto po krótkim referacie pos. Czumy (BB). bez dyskusji.

Budżet Sejmu i Senatu referował pos. Wierzbicki (BB). W dyskusji przemawiał pos. Czetwertyński (Kl. Nar.). Mówił on o charakterze i roli BB., o utożsamianiu państwa z jedną partją, o tem, jak powinna być Konstytucja uchwalana, o nieposzanowaniu tradycji historycznej, o braku idei religijnej w nowej Konstytucji, o perspektywach, jakie czekają Polskę, o poprzednich sejmach i ich marszałkach.

Budżet Sejmu i Senatu przyjęto, jak również budżet NIK. Ten ostatni bez żadnej dyskusji.

Francja w ogniu krwawych walk.

Nocne starcie.

Paryż. Położenie w stolicy Francji jest nadal bardzo groźne. Demonstracje mimo usiłowań policji oraz energicznych interwencyj trwały w ciągu nocy, a specjalnie ostry charakter przybrały około północy.

Zabici i ranni.

Według urzędowych danych zginęło 6 osób. „Echo de Paris" jednak stwierdza, że według jego poufnych wiadomości liczba zabitych w czasie zajść z policją osób wynosi **35**, a rannych jest około **600** osób.

Demonstracje na prowincji.

Paryż. Również z prowincji nadchodzą wiadomości o rozruchach i demonstracjach, zwróconych głównie przeciwko obecnemu rządowi z kategorycznem żądaniem usunięcia z życia politycznego i społecznego wszystkich złodziei i oszustów oraz osób, zawikłanych w sprawie Stawiskiego, jako też inne podobne afery.

Odezwa min. Frota.

Paryż. O godz. 2 w nocy zebrała się rada ministrów celem omówienia położenia i środków, aby zapobiec zajściom. Min. spraw wewnętrznych Frot wydał odezwę do ludności i policji, w której specjalnie tej ostatniej wyraził szczere podziękowanie za spełniony obowiązek, podkreślając, że nie walczyła tym razem przeciw demonstrantom, lecz przeciw rewolucjonistom. — Odezwę ludność przyjęła z oburzeniem.

Liczba manifestantów.

Liczba demonstrantów, manifestujących w różnych dzielnicach miasta, wynosiła według oświadczeń wiarogodnych świadków około **50** tysięcy, nie licząc grup, manifestujących dorywczo po licznych placach i ulicach. W czasie zajść **poturbowano** również **kilku parlamentarzystów**, którzy, wychodząc z gmachu, dostali się w wir walki i poznano ich, obrzucając obelgami oraz bijąc.

Również z Lille, Aionu, Boulogne i Nantes donoszą o zajściach, które jednak stłumiła policja i wojsko.

Herriot poturbowany.

Paryż. Według ostatnich urzędowych doniesień liczba rannych wynosi około 600, w tem około **150** policjantów. Według doniesień prasy porannej, ranny jest również b. premjer francuski Herriot, który, wychodząc z parlamentu, dostał się w wir i tłum go poturbował.

Interwencja wojska.

Paryż. O godz. 22 bataljon piechoty 46 p. rozlokowany został przed Pałacem Bourbońskim. W czasie manifestacji przed min. marynarki powybijano wiele szyb na I. piętrze. O godz. 22.30 nowe zaburzenia zmusiły policję do ostrej interwencji w chwili, gdy doszło do spotkania między dwiema grupami manifestantów i kontrmanifestantów.

Zwycięstwo rewolucji w Paryżu.

Przeciw masonerji i żydom.

Paryż. W „Quartier Latin" odbył się olbrzymi wiec studentów paryskich, zorganizowany przez „Action Francaise". Mówcy w gwałtownej formie wystąpili przeciw rządom masonerji i żydów we Francji, wypuszczając hasło „France aux Francais" („Francja dla Francuzów!"). Wzburzenie wśród młodzieży przeciw masonerji i lewicy jest ogromne.

Dymisja Daladiera. Doumergue tworzy nowy rząd.

Paryż. Rząd premjera Daladier podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Premjer Daladier oświadczył dziennikarzom, że postanowił ustąpić, aby uniknąć rozlewu krwi.

Paryż. Wieczorem były prezydent republiki Gaston Doumergue zdecydował się przyjąć powierzoną mu misję tworzenia nowego rządu.

Doumergue zastrzegł sobie jedak postawienie pewnych warunków.

Paryż. Wiadomość o zgodzie b. prezydenta Doumergue na utworzenie rządu została powitana w kołach politycznych z żywem zadowoleniem.

Ustępujący ministrowie wyrażają przekonanie, że Doumergue szybko utworzy rząd, złożony z niewielu osób. Przypuszczają, że nowy gabinet utworzony będzie w ciągu najbliższych 12 godzin.

Byli żołnierze frontowi domagają się rządu ludzi uczciwych.

Paryż. Do pałacu elizejskiego udała się delegacja byłych kombatantów i ofiar wojny, aby prezydentowi Lebrunowi przedłożyć następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie:

„Byli żołnierze frontowi, przeważnie ranni w czasie wojny, zebrali się spokojnie, aby zaprotestować przeciw szkodliwym skandalom, wykrywanym codziennie oraz ażeby żądać tak bardzo wyczekiwanego rozwiązania izby deputowanych. Zostali oni bez powodu otoczeni przez zmobilizowaną gwardję, zostali ranieni, bici, a nawet zabici, a to wszystko na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych i prefekta policji, bez jakiejkolwiek prowokacji ze strony byłych żołnierzy frontowych. Oburzenie jest wielkie. Wczoraj wyszliśmy z zamiarami pokojowemi i bez broni na ulicę, ale wobec prowokacji, jaka nas spotkała, pójdziemy jutro z granatami i staremi pamiątkami na ulicę. Wtenczas nic nas nie powstrzyma.

Prosimy pana, panie prezydencie, aby uniknąć powtórzenia tych strasznych starć, zażądać od senatu rozwiązania izby deputowanych oraz powołać silny, czysty rząd uczciwych ludzi, aby ratować izbę deputowanych i powagę Francji".

20 tonn złota przewieziono z Francji do Anglji.

Londyn, 7. 2. Z Paryża wystartowało do Londynu 8 samolotów z ładunkiem złota. Zdaniem kół handlowych City, ładunek ten co do swoich rozmiarów stanowi rekord transportu złota w drodze powietrznej, dokonanego w ciągu jednego dnia.

Londyn, 7. 2. Do Londynu przywieziono wczoraj przeszło 20 tonn złota, wartości 5 miljonów funtów szterlingów.

Charakterystyczne jest, że cały ten transport przybył do Londynu drogą powietrzną. 12 samolotów z Francji i Holandji wylądowało w ciągu dnia na lotnisku w Croydon, mając zamiast pasażerów skrzynki z złotem. Nigdy jeszcze tak wielkiej ilości złota nie przybyło drogą powietrzną.

Złoto przeznaczone jest dla Ameryki, dokąd odpłynie dziś z portu Southampton.

Nowy skandal finans. we Francji.

Tymrazem chodzi tylko o drobnostkę, bo o 20 milj. franków.

Paryż, 7. 2. Pismo paryskie „Je suis partout" przynosi rewelacyjną wiadomość o wykryciu nowego skandalu finansowego, którego bohaterem jest niejaki Stanowski, osobnik o nieokreślonej bliżej narodowości, prawdopodobnie emigrant rosyjski, który występował na bruku paryskim w charakterze dyrektora banku.

„Aczkolwiek — pisze tygodnik — oszustwa Stanowskiego nie dosięgały tak zawrotnych sum, jak w aferze Stawickiego, to jednak zdołał on wyłudzić od wielu osobistości większe kwoty w ogólnej sumie przeszło 20 milj. franków".

W aferę Stanowskiego ma być wmieszanych również kilka wybitniejszych urzędników administracyjnych, którzy obecnie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za poważne nadużycia i łapownictwo.

Nakaz aresztowania Stanowskiego wydany został już przed kilkoma dniami, lecz został on ostrzeżony przez swoich wpływowych protektorów i zdołał zbiec zagranicę.

Min. Beck o polityce zagranicznej.

P. Minister zadowolony jest i ze sytuacji w Gdańsku i co do polityki w stosunku z hitlerowskiemi Niemcami.

Warszawa. Dnia 5 bm. w komisji spraw zagranicznych Senatu wygłosił dawno zapowiadane ekspose min. spraw zagr. Beck, w którym m. in. oświadczył, iż Polska nie uchyla się od współpracy na terenie międzynarodowym i dlatego bierze udział w pracach Ligi Narodów mimo zmiany naszej sytuacji przez fakt, że stosunek nasz z drugim już z naszych sąsiadów nie znajduje rozwiązania w Genewie. Stosunki w Genewie dalekie są od doskonałości.

Poparliśmy w Lidze Narodów wniosek o generalizację traktatów o ochronie mniejszości narodowych. Sądzimy bowiem, że, normalnie rzecz biorąc albo te zobowiązania muszą być powszechne albo dzisiejsze systemy będą musiały podlegać rewizji z braku tej podstawy moralnej, który stwarza brak powszechności tego prawa.

Drugą ważną sprawą jest kwestja rozbrojeniowa. Smętne są dotychczasowe jej losy.

Znacznie uchwytniejszy rezultat dał rozwój bezpośrednich naszych stosunków. P. min. omówił szczegółowo znaczenie paktów o nieagresji, zawartych z Rosją i Niemcami. Pakt polsko-niemiecki, zdaniem ministra, zredagowany jest jasno i odważnie. Powstał nowy dokument pokoju, deklaracja o nieużywaniu przemocy, znaczeniem swem przerastający zwykłe stosunki sąsiedzkie. W treści samej daliśmy wyraz przekonaniu, że jest to bardzo istotny przyczynek do zapewnienia pokoju europejskiego, przyczem w niczem nie naruszyliśmy naszych sojuszów z Francją i Rumunją. Stosunki z W. M. Gdańskiem układają się również pomyślnie.

Tak więc w sferze naszych możliwości rok ubiegły w dziedzinie utrwalenia pokoju nie jest stracony.

Tak z naszej strony, jak i ze strony naszych politycznych partnerów działają tu dwa najistotniejsze czynniki, to jest świadoma wola rządu i zdrowy instynkt mas obywateli.

Minister Beck wyjeżdża do Moskwy na zaproszenie rządu sowieckiego.

Jako termin wyjazdu ustalony wtorek, 13 bm.

Warszawa, 8. 2. W rozmowach, które miały miejsce w końcu ub. r. między komisarzem ludowym spr. zagranicznych Litwinowem i posłem Rzeczypospolitej p. Łukasiewiczem, p. Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć ministra Becka w charakterze swego gościa w Moskwie.

Odpowiadając na powyższe oświadczenie, minister Beck zakomunikował ze swej strony, że przyjmuje chętnie uprzejme zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. min. Becka do Moskwy został ustalony na dzień 13 bm. Podróż p. min. Becka będzie miała charakter rewizyty na wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego Z. S. R. R., p. Cziczerina.

Ambasador Rzplitej na audjencji u Ojca św.

Ojciec św. przyjął na dłuższej specjalnej audjencji ambasadora Rzplitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Z wizytą do Warszawy wyjechał z Gdańska komisarz Lester.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester wyjechał wczoraj w południe do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

52

(Ciąg dalszy).

— Ta chustka była kiedyś moją... ale jestem niewinną... Przysięgam!...

— Jakże mogę dać wiarę tak sprzecznym zeznaniom? Jakże możesz się pani spodziewać...

Obróciła ku niemu ociężałą głowę i spojrzała mu prosto w oczy szklanemi i jakby sennemi źrenicami, które zachodziły mgłą nieświadomości. Głos, wychodzący z jej ściśnionego gardła, tępy był i zgrubiały.

— Nie spodziewam się już niczego... prócz śmierci...

— Wytłómacz mi pani, jakim sposobem twoja chustka znalazła się na poduszce twego dziada — gorączkowo naglił Dunbar. — Zaufaj mi... Chcę ci wierzyć... Mów!...

W uniesieniu schwycił jej dłoń i ściskając ją mocno, pochylił się nad nią. Ale usta jej milczały, a długie, jedwabiste rzęsy opadły na sine obwódki głęboko podkrążonych oczu. Głowa osunęła się na piersi, jak podcięta łodyga kwiatu. Klęknąwszy obok niej, pochwił ją na swem ramieniu.

— Co ci jest? — pytał niespokojnie — Czyś chora?... Przemów do mnie...

Spalone gorączką usta rozchyliły się cichem westchnieniem, jakby dziecka, wyczerpanego płaczem, które zasypia ze znużenia.

— Moja chustka.... Tyberjuszu... oddaj... moja chus...

Fizyczne wyczerpanie wzięło nareszcie górę, pogrążając storturowanego ducha w miłosierną otchłań niepamięci, która cały okalający świat zasnuła przed jej oczami.

ROZDZIAŁ X.

Prośba matki Dysy.

Kiedy Lea Gordon doszła do pełnoletności, sędzia Dent, chcąc ją obznajmić z administracją interesów, postanowił usunąć się ze stanowiska dotychczasowego opiekuna i zdać na nią samą zarząd rozległych jej przemysłowych i agrarnych posiadłości. Złożył więc w ręce jej księgi rachunkowe i zostawił jej władzę swobodnego rozporządzania się dochodami, zachowując sobie tylko prawo inspekcji i dorady.

Otrzymawszy od wuja swego pozwolenie, Lea, nie krępując się żadnemi pieniężnemi ani stylowemi względami, dobudowała do wschodniego skrzydła starego dworu jedno piętrerko, w którem urządziła sobie apartamencik, złożony z czterech pokoi, przeznaczonych wyłącznie do jej użytku. Naśladując klasyczne, rzymskie i greckie wzory, które studjowała podczas pobytu swego w Europie, wystawiła portyk, wiodący przez przedsionek do ośmiokątnego atrjum, okolonego smukłemi kolumnami o wzorzystych kapitelach, podtrzymujących sklepiony i pokryty freskami sufit. W pośrodku niego był obszerny basen, wpuszczony w marmurową posadzkę, a w nim tryskała fontanna, skrapiając egzotyczne kwiaty, ustawione dokoła w piramidę. Kopuła, osłaniająca atrjum, ozdobiona złotemi gwiazdami, przedstawiającemi niebieskie konstelacje, urządzoną była tak, że można ją było częściowo otwierać dla wpuszczenia świeżego powietrza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemia!sto, dnia 9 lutego, 1934 r.

Kalendarzyk. 9 lutego, Piątek, Apolonji p. M., Cyryla B.
10 lutego, Sobota, Scholastyki p., Sylwana.
Wschód słońca g. 7 — 01 m. Zachód słońca g. 16 — 38 m.
Wschód księżyca g. 5 — 21 m. Zachód księżyca g. 12 — 01 m.

Pamiętajmy o szkołach polskich zagranicą!

W ostatnich dniach słuchaliśmy w audycjach Radja polskiego wykładów i czytaliśmy w dziennikach polskich kilkakrotnie referaty o smutnem położeniu szkolnictwa polskiego zagranicą i o grożącem wynarodowieniu setkom tysięcy dzieci polskich na obczyźnie, kończących się nawoływaniem społeczeństwa do składania ofiar na rzecz „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą", na którego czele stoi dotychczasowy szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, p. dr. Bronisław Hełczyński. Fundusz ten utworzony został w latach 1930 i 1931 ze zbiórek publicznych, podjętych przez komitet uczczenia 25-lecia walki o szkołę polską pod zaborem rosyjskim i odtąd zasilany będzie przez dalsze roczne zbiórki w całym kraju, odbywające się w dniach od 15 stycznia do 12 lutego, jako czasokresie, przeznaczonym na ten cel. Ze sumy około pół miljona zł, zebranej w pierwszej zbiórce, wydzielono 450.000 zł jako stały majątek zakładowy funduszu, zarazem powierzając mu dalsze mobilizowanie ofiarności społecznej dla wspierania rodaków na obczyźnie w ich ciężkiej walce o zachowanie polskości. Wedle relacji, danej przez p. dr. Hełczyńskiego do prasy polskiej, znajduje się na obczyźnie około 1.200.000 dzieci polskich, z których pobiera naukę w języku polskim zaledwie 60.000, a około 250.000 uczy się języka polskiego jako przedmiotu, zaś reszta skazana jest wprost na wynarodowienie, o ile nie dopomożemy do założenia i utrzymania ośrodków mowy polskiej zagranicą. W celu zbierania składek na ten cel w naszym powiecie, utworzył się w roku ubiegłym w Nowemmieście Komitet z p. Starostą n czele, który swoją akcję podjął i w tym roku. Wobec tego przesłane zostaną w najbliższych dniach P.P. wójtom i prezesom poszczególnych towarzystw w Nowemmieście i Lubawie listy subskrypcyjne z odnośną odezwą dla przeprowadzenia zbiórki na „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" w zakresie owych obwodów wzgl. zespołów swych stowarzyszeń. Zebrane kwoty przez P.P. wójtów uprasza się przesłać za pomocą czeku na podane konto: P. K. O. Nr. 23.895 — „Fundusz Szkolnictwa Polskiego w Warszawie", zaś listy subskrypcyjne do skarbnika komitetu powiatowego, p. Piotrowskiego, em. insp. szk. w Nowemmieście. P.P. prezesi towarzystw zechcą zaś przesłać tak zebrane kwoty, jak i listy na ręce skarbnika p. Piotrowskiego. Przy tak doniosłem znaczeniu, jakie posiada akcja ta dla sprawy polskiej zagranicą, komitet powiatowy wyraża nadzieję, że społeczeństwo powiatu lubawskiego przyczyni się w jak największej mierze do pomnożenia ośrodków na zażegnanie niebezpieczeństwa wynarodowienia młodzieży polskiej na obczyźnie przez składanie choć małych tylko kwot na „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą".

Komitet Powiatowy.

Z miasta i powiatu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. W czwartek, 8 bm. po poł. zdarzył się okropny wypadek. Monter Elektrowni, p. Alfons Kowalski, naprawiał w ulicy Łąkowskiej na słupie przewody elektryczne. W pewnym momencie słup się złamał u podnóża, wskutek czego p. K. spadł na plecy i ułamana część słupa spadła na niego. Nieszczęśliwego przeniesiono do Szpitala Pow., gdzie stwierdzono złamanie prawego uda, wstrząs mózgu i krwiotok mózgowy. Stan chorego jest bardzo groźny. Jak stwierdzono, słup był u podnóża częściowo spróchniały, co przy silnej wichurze spowodowało katastrofę.

Wykrycie szajki złodziejskiej.

Nowemiasto. Od dłuższego czasu grasowała na terenie naszego miasta i okolicy nieuchwytna szajka złodziei drobiu. Niejednokrotnie przytrzymano kogoś z tej szajki, lecz nie można było winy udowodnić wskutek krętactw przytrzymanych. Ostatnio 3 bm. został przychwycony w mieście jeden z szajki, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży drobiu u ks. prob. Chylińskiego w Mikołajkach, z workiem, zawierającym 12 kur i 6 kaczek. W toku dochodzeń okazało się, że jest to Trzaskawka Fr., herszt szajki z Nowegodworu. Przychwycono także resztę szajki: Trzaskawkę Stan., brata poprzedniego oraz paserkę Petronelę Gross. Osadzono wszystkich w areszcie, gdzie oczekiwać będą terminu rozprawy.

Katastrofa samochodowa.

Łąki. W ub. środę rano jechała z Lubawy taksówka, kierowana przez szofera p. Dębickiego, który odwoził do Nowegomiasta kilku urzędników skarbowych z zabawy Polek. Całe towarzystwo było w bardzo wesołych i kolorowych humorach, dojechało też tylko do Łąk, gdzie samochód wjechał na drzewo i rozbił się. Jeden z jadących doznał lekkiej urazy ciała, reszta wyszła z wypadku bez szwanku. Samochód okazał się niezdolnym do dalszej jazdy. Podobno znaleziono w nim puste butelki monopolowe.

Z życia Straży Pożarnej.

Lubawa. Dn. 1 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady M. walne zebranie Och. Straży Pożarnej. Zebranie zagaił w nieobecności chorego prezesa, p. burm. Patera, sekr. p. Drozdowski. Najpierw wezwał zebranych do uczczenia śp. S. Kuberskiego, zmarłego ub. r., a jedynego członka Och. Straży Poż. od samego założenia, t. j. od 1895 r. Następnie p. Drozdowski po zapodaniu porządku obrad odczytał protokół z ostatn. walnego zebrania. Na przewodn. walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Drozdowskiego. Najpierw zdał sprawozdanie naczelnik. W roku ub. odbyło się 16 ćwiczeń oraz 5 przymusowych, pożarów było ogółem 6, w tem 2 zamiejscowe. Udział w ćwiczeniach wynosił 70 proc. Tut. Straż posiada 1 samochód, 1 motorową sikawkę, 2 konną i 1 ręczną oraz jest należycie zaopatrzona w najnowocześniejszy sprzęt ratowniczy. Rok ub. był rokiem intensywnej pracy około zmotoryzowania Och. Straży Poż. Ze sprawozdania skarb. wynika, że dochód wynosił 918 zł, a rozchód 1053 zł. Niedobór pokryto z dodatniego salda z r. 1932, które wynosiło 212 zł. Razem więc pozostało 71,90 zł salda na rok przyszły. Od ubezpieczalni Straż Pożarna otrzymała 500 zł. W imieniu komisji rew. p. Ruczyński stwierdził zgodność ksiąg kasowych i wniósł o udzielenie zarządowi pokwitowania. Celem wyboru nowego zarządu przewodn. powołał do pióra p. Kasprzyckiego, a na ławników pp. Weisa i Kasprowicza. Prezesem wybrany został jednogłośnie p. burm. Pater, nacz. Ankiewicz zastęp. Zawadzki, sekr. i skarbnik Drozdowski, który podwójną tekę piastuje bez przerwy od r. 1913, gosp. Kasprowicz, oddział. Kasprzycki, zast. Cibura, oddział. sikawki motor. Firański, zastęp. Bojanowski, oddział. wody Fafiński, zastęp. Ruczyński, komisja rew. Brzozowski, Weis i Ruczyński. W wolnych głosach członkowie prosili o wyjaśnienie odnośnie kasy pogrzebowej, istniejącej przy Straży. Sprawę tę załatwi na zebraniu zarząd. Poruszono też sprawę utworzenia orkiestry przy Och. Str. Poż. i zakupienia instr. muzycznych. Mimo braku pieniędzy sprawa ta będzie niebawem pomyślnie załatwiona. Po wyczerpaniu porządku zebrania przewodn. zamknął zebranie.

Z targu.

Lubawa. Ostatni targ cieszył się dość sporą frekwencją. Płacono przeciętnie za ft. masła 0,90—1,10, mdl. jaj 1,10, kury 1,20—2,50, kaczki 3,—, gęsi tłuste 8 zł.

Na targowisku płacono za trzodę chlewną: 32 zł za bekony i 37—40 za tłuste świnie żywej wagi. Prosięta od 15—25 zł za parkę, cielęta 10—15 zł za szt.

Z jarmarku.

Lubawa. Na środowy jarmark, który był zarazem pierwszym jarmarkiem w rb., spędzono bardzo dużo bydła. Ruch był dość ożywiony i ceny stosunkowo znaczne. Zwłaszcza krowy mleczne płaciły dobrze, bo cena ich dochodziła aż ponad 300 zł. Popyt na bydło młode był wielki. Między końmi ruch był znacznie słabszy i płacono za konie robocze do 100 zł, a za dobre aż powyżej 500 zł. Wskutek deszczu jarmark dość rychło się zakończył.

Czy tu poczta zawiniła?

Lubawa. Czytelnicy gazet **narodowych byli** niezwykle zdziwieni, **otrzymawszy 1 lutego rb. w gazetach** włożoną ulotkę, propagującą **„Kurjer Poranny", wydaw. głośnego Stpiczyńskiego. Jest to pismo sanacyjne i włożenia ulotek tego pisma do gazet narodowych mogli dokonać, jak się tu ogólnie przypuszcza, pracownicy tut. poczty. Jak zdołaliśmy stwierdzić, ulotki te były włożone do „Słowa Pomorskiego" i „Kurjera Pozn.".** Czy i do innych gazet ulotka ta była dołączona, nie stwierdziliśmy. Taki postępek należy surowo napiętnować i mamy nadzieję, że winnych Dyrekcja Poczt. i Telegrafów pociągnie do odpowiedzialności.

Spęd bekonów.

Lubawa. Jak nas informuje prezes Gołębiewski, najbliższe terminy spędu bekonów są: **w Jabłonowie we wtorek, 13 bm., w Nowemmieście w środę, 14 bm. i w Lubawie w środę, 21 bm.**

Na spędzie bekonów w Lubawie w dniu 8 bm. płacono 35 zł za ctr.

Echa bandyckiego napadu.

Złotowo. Każdy jeszcze dziś ma żywo przed oczyma napad bandycki, jaki w II. święto B. Narodzenia zorganizowała gromada „Strzelców" i awanturników na zabawę tut. S. M. P. Podaliśmy w nr. 153 nawet nazwiska sprawców i uczestników napadu, jednak sprawa przybrała zgoła nieoczekiwany obrót, bardzo często spotykany w dzisiejszych stosunkach. Władze nie pociągnęły do odpowiedzialności sprawców napadu, t. zn. „Strzelców" i kilku innych znanych z awantur osobników, nie należących do „Strzelca", lecz na rozprawę w charakterze oskarżonych zawezwały właśnie tych, przeciw którym napad ten był wymierzony, t. zn. członków S. M. P. Kilku z nich otrzymało nakaz stawienia się przed Sąd Admin. do Starostwa w Nowemmieście, na rozprawę, 5 bm. przed poł. Sąd Adm., który reprezent. zast. Starosty, ogłosił wyrok, skazujący czł. S.M.P. na różne kary „za zakłócenie tego spokoju". P. Jan Lewalski skazany został na 7 dni aresztu bezwzględnego za wywijanie drążkiem; drążek ten odebrano napastnikom. P. Wiśniewski Stan., który w mundurze Straży Pożarnej pełnił funkcję porządkowego i starał się przywrócić porządek na zabawie, otrzymał 14 dni bezwzględnego aresztu, p. Kaczorowski Rob. — 50 zł grzywny albo 5 dni aresztu za przekroczenie godzin policyjnych i za zanik pamięci (?!) Trzem oskarżonym sprawę odroczono celem przesłuchania dalszych świadków. Tak się przedstawia stan w oczach władz. Chyba nie należy przypuszczać, że członkowie S. M. P. na to urządzają zabawę, żeby na własnej imprezie burdy robić. Wszyscy oskarżeni zgłosili odwołanie do Sądu i sprawa ta znajdzie się jeszcze raz na forum w sądzie okręgowym. A wtedy niezawodnie prawda jak oliwa wypłynie na wierzch, okazując kto zasługuje w tym wypadku na ukaranie.

Z życia S. M. P.

Rumian. Tut. S. M. P. m., istniejące zaledwie dopiero rok, wykazuje ruchliwą działalność. Dn. 21 ub. m. odbyło się walne zebranie, zagajone przez drh. prezesa J. Rucińskiego, poczem przewodn. objął ks. Patron, który przemówił na temat stosunków religijnych w obecnych czasach i wzywał drh. do walki w obronie wiary kat. Ze sprawozdań zarządu wynika, że odbyto 8 zebrań plen., 1 walne i 5 zarządu. Stow. liczy obecnie 40 drh. Dochód wynosił 107,18 zł, rozchód 53,11 zł, saldo dodatnie 54,07 zł. Gotówka złożona jest w Kasie Stefczyka w Rumianie. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład wchodzą Jan Ruciński — prezes, Fr. Jankowski — zast., Jan Swiniarski sekr., Wł. Szulwic — skarb., Al. Szulwic — gosp., Ant. Kozłowski — biblj., Alf. Liedtke — nacz., Fel. Kaczyński — zastęp. Widać, jak S. M. P. i po wsiach się rozwija pod patronatem księży Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek.

Swietlica „Strzelca" w szkole.

Lubstynek. Dn. 4 bm. odbyła się tu zabawa, połączona z otwarciem świetlicy strzeleckiej. Najciekawsze jest to, że zabawa odbyła się w szkole w jednej z klas i bez pozwolenia Rady Szk., a chyba jedynie za zgodą nauczyciela. „Strzelcy" bawili się w szkole, zabłociwszy ją i zanieczyściwszy wyziewami alkoholu, którym hojnie się częstowano, a później dzieci się w niej uczyły. Niezrozumiałe też jest urządzanie świetlicy „Strzelca" w szkole. Czyż szkoła jest dla takich celów?

Z Pomorza

Poszukiwanie za niewiernym mężem.

Działdowo. Zgłosiła się do nas Stanisława Werner z Nowejwsi pow. Mława, którą niewierny mąż złośliwie opuścił. Wymieniona według przedłożonego dokumentu Niechłonin posiada troje dzieci, z których jedno urodziło się po opuszczeniu stroskanej żony. Według twierdzenia W. mąż jej, Stanisław Werner, opuścił ją w towarzystwie jej 26-letniej siostry Marjanny Jasińskiej i w dniu 1. 8. 1933 r. był widziany, gdy odjeżdżał pociągiem z Działdowa. Przed opuszczeniem sprzedał krowę za 68 zł. Opuszczona przypuszcza, iż mąż jej znajduje się na terenie pow. działdowskiego i za naszem pośrednictwem prosi wszystkich, którzy znają jego miejsce pobytu, by o tem jej donieśli.

Amatorzy kur.

Działdowo. W nocy na 7 bm. złodzieje wtargnęli do gospodarstwa p. Ant. Leliwy, któremu z kurnika wykradli 6 kur. Po sprawcach brak wszelkiego śladu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lidzbark. W ub. poniedz. gosp. Kopczyński, zamieszk. w Nowym Swiecie (pow. działd.), zwoził saniami z lasu kloce sosnowe, zabrawszy do pomocy swą 17-letnią córkę. Będąc z ładunkiem w drodze, wywróciły się nagle tylne sanie z powodu wyboistej drogi, przyczem idącą obok córkę, wywracający się kloc tak silnie uderzył w klatkę piersiową, że odrzucona została o kilka kroków, co nieszczęsną dziewczynę od niechybnej śmierci przez zmiażdżenie uratowało. Jednakowoż straciła przytomność, doznając równocześnie silnych obrażeń wewnętrznych. Wezwano lekarza i księdza. Stan chorej jest groźny.

Okradli skład rzeźnicki.

Lidzbark. W nocy z 6-7 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu rzeźn. p. Nehringa. Za pomocą widocznie wytrychów weszli bocznemi drzwiami i zabrali cały zapas mięsiwa i wędlin, ogólnej wartości 200 zł. Dodać należy, że jest to już drugie włamanie do p. N. Policja wdrożyła śledztwo.

Przytrzymanie 6 złodziei.

Iłowo. Podczas przeprowadzonej ostatniej nocnej obławy Policja przytrzymała 6 złodziei, którzy skradli z wagonów z tut. dworca 10 dębowych desek, 6 dęb. belek i inne przedmioty. Przytrzymania złodziei dokonano w oryginalny sposób. Polic. podzielili się oni na 3 sztafety, gdy pierwszą zatrzymano, ukryto ją, aż do nadejścia ostatniej. Łup oddano właścicielowi, a sprawców w osobach Teof. Szczapę z Kraszewa, Fel. Wejnera, Wł. Beyera, Henr. Węcławskiego, Br. Murawskiego i Wrońskiego, wszystkich z Iłowa podano do Sądu.

Z dalszych stron Polski.

Członkowie „Legjonu Młodych" komunistami.

Sensacyjne wyniki rewizji i aresztowania w Inowrocławiu.

Inowrocław. Ogólnie wiadomo, że pod opiekuńcze skrzydła „sanacyjnego" „Legjonu Młodych" dostało się dużo elementu wywrotowego, głoszącego pod pokrywką swej organizacji hasła komunistyczne. Taki sam duch panuje i w inowrocławskim „Legjonie Młodych", którym kieruje niejaki Jurczyński, urzędnik urzędu skarbowego, „as" miejscowej „sanacji".

W ostatnim czasie jacyś nieuchwytni osobnicy rozrzucili ulotki komunistyczne, jak również rozlepiali je na słupach ulicznych. Ulotki te miały charakter podburzający, wybitnie antypaństwowy.

Po dłuższych dochodzeniach zdołała policja wykryć sprawców, którymi okazali się członkowie „Legjonu Młodych" w Inowrocławiu. Ostatnio aresztowała policja dwóch braci, 23-let. Stanisława i 21-letn. Michała Marmolów, synów wyższego urzędnika tut. urzędu poczt.-telegr., jako podejrzanych o uprawianie propagandy komunistycznej. Marmolowie komunikowali się z centralą komunistyczną, od której otrzymywali bibułę wywrotową. Widzimy więc, że komunizm zaczyna ogarniać coraz szerszą falą młodą gwardję „sanacyjną" „Legjonu Młodych".

Należy zaznaczyć, że dotychczas jeszcze policja nie wydała oficjalnego komunikatu w sprawie rewizji u podejrzanych o komunizm. Marmolowie zaś zostali zwolnieni z aresztu.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność „Sokoli"!

Nowemiasto. Przypomina się Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Nowemmieście n. Drw., które odbędzie się w sobotę, dnia 10 lutego 1934 o godz. 7,30 wiecz. w lokalu druha Br. Jankowskiego w m.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Czołem!

Zarząd.

Nowemiasto. W piątek, dnia 16. II. 1934 o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali gimnastycznej przy szkole powszechnej roczne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Nowemmieście. Na walne zebranie jak najuprzejmiej zapraszamy członków Koła oraz sympatyków harcerstwa.

L. Domagała prezes. — Wasielewski skarbnik. — Br. Kowalski sekretarz.

Nieróbstwo posłów BB.

Pogoń za referentami w Sejmie. Musiano przerwać posiedzenie z powodu braku sprawozdawców budżetowych z klubu B. B.

Warszawa. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu, toczącem się wśród zupełnego braku zainteresowania, zdarzył się bardzo charakterystyczny incydent. **Nie było mianowicie — referentów.**

Miał nasamprzód referować **pos. Brzozowski (BB.), który nie stawił się.** Budżet min. poczt przedstawił krótko Sanojca (BB.), **poczem rozpoczęło się znów poszukiwanie referenta budżetu min. opieki społecznej Sowińskiego (BB.), a gdy tego nie było,** przyszła kolej na sprawozdawcę **budżetu min. sprawiedliwości** Zajdlera (BB.), **również nieobecnego.**

Wobec **daremnych poszukiwań** marszałek przerwał posiedzenie i udał się sam w pogoń za sprawozdawcami do kuluarów. Spotkawszy tam p. Sowińskiego, **czynił mu bardzo gorzkie zarzuty**, poczem w kwadrans później wznowił posiedzenie, na którem Sowiński wygłosił swój referat.

Budżet wojskowy przyjęty bez dyskusji.

Na ostatniem posiedzeniu popołudniowem Sejmu omawiano budżet min. spraw zagranicznych. W dyskusji zabrał głos pos. **Stanisław Stroński** (Kl. Nar), który przemówienie poświęcił przedewszystkiem stosunkom polsko-niemieckim i zawartemu ostatnio paktowi o nieagresji. Mówca stwierdził, że w umowie tej niema żadnych niebezpieczeństw prawnych i że posiada swoją wagę oświadczenie kanclerza Hitlera, iż w ciągu dziesięciu lat nie będzie uciekał się do siły. **Mimo to postępować należy z jak największą ostróżnością ze względu na warunki, w których umowa ta została zawarta.**

Z ramienia PPS przemawiał pos. Czapiński.

Budżet MSZ przyjęto w drugiem czytaniu, przyjęto również budżet MSWojsk. i funduszu kwaterunkowego, przy których nie było żadnej dyskusji.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 10. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka jazzowa. 16.00 Audycja dla chorych (tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. 17.50 Bieżące wiad. roln. 18.00 Odczyt. 18.20 Audycja z okazji „Tygodnia morza polskiego“. 19.25 „Złe“ — fragm. z powieści Pawłowicza pt. „Talizman morza” (kw. lit.) 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Płyty. 20.10 Koncert Chopinowski w wyk. Turczyńskiego. 21.00 Tr. z Teatru „La Scala“ w Medjolanie — opery „Gioconda“ Ponchielego. W przerwie 1-szej „Skrzynka poczt. tech. W przerwie 2-giej Wiad. meteorologiczne i komunikat policyjny.

Niedziela, dnia 11. II. 9.00 Audycja poranna. 12.00 Tr. z Gdyni sygnału czasu, wystrzał działowy z „Bałtyku“ i trąbka marynarska. 12.03 i ok. godz. 13.00—13.15 Tr. z konkursu skoków narciarskich ze skoczni na Krokwi w Zakopanem. 12.15 XXI-y Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz., poświęcony utworom Karłowicza. 14.00 Zakończenie reportażu z konkursu skoków narciarskich w Zakopanem. 14.20 Pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Piękno chaty i strojów wieśniaczych”. 14.35 „Przegląd rynków produktów rolnych“. 14.50 Płyty. 15.00 „Miljony z odpadków gospodarskich“. 15.20 Audycja muzyczna. 16.00 Słuchowisko dla dzieci” pt. „W bursztynowym pałacu“. 16.30 Płyty. 16.45 „Jak Wojtek Swidroń telefonował do swojej baby“, humorestka podhalańska (kw. liter.) 17.00 Pogadanka pt. „Ubranie stosowne do zajęcia”. 17.15 Przemówienie prezesa Funduszu Obrony Morskiej gen. Dyw. Sosnowskiego. 17.30 Koncert muzyki polskiej. 18.00 Słuchowisko pt. „Wino jedzenie i śpiew” — St. Wasylewskiego (tr. ze Lwowa). 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“. 19.50 Przemówienie przedstawiciela Rządu Rzplitej. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00. Felj. „Staropolskie zapusty”. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15 Wiad. sport. 22.25 Tr. z Oksywji muzyki lekkiej w wyk. Ork. repr. Marynarki Wojennej. 23.05 Muzyka lekka i tan. (tr. z Zakopanego).

Poniedziałek, dnia 12. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka. 15.55 Recital śpiewaczy Haman-Bojanowskiej. 16.10 Koncert kameralny. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.) 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Skrzynka poczt. roln.“. 18.00 Odczyt 18.20 Płyty. 18.50 Muzyka z płyt. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 XVI koncert z cyklu Muzyka „Niepodległej Polski” poprzedz. pogadanką (tr. ze Lwowa). W przerwie: Felj. pt. „Impresje belgradzkie”. 22.00 Muzyka tan. z płyt. 22.30 Muzyka taneczna.

KOMUNIKAT.

W sprawie zgłoszenia Zakładów Pracy.

Komunikujemy członkom naszym, że z dniem 31. I. 1934 upłynął termin do zgłoszenia Zakładów pracy do Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy.

Zakład pracy winni zgłosić wszyscy rolnicy, którzy opłacali składki: na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Rolnictwie.

Formularze zgłoszeń (nr. 7) mogą zainteresowani otrzymać w oddziale Ubezpieczalni Społecznej (dawniej Kasa Chorych) w Nowemmieście, a w Lubawie u p. Zapolskiego. Instr. i Sekr. T.R.P.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	17.25— 17.75
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	11.75— 12.00
Mąka żytnia	19.50— 21.00
Mąka pszenna 65 proc.	26.35— 29.00
Otręby żytnie	9.75— 10.50
Otręby pszenne	11.00— 11.50
Rzepak	45.00— 46.00
Gorczyca	33.00— 35.00
Wyka latowa	14.50— 15.50
Peluszka	14.50— 15.50
Groch Victoria.	23.00— 26.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	6.50— 7.50
Łubin żółty	9.00— 10.00
Seradela	13.00— 14.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—200.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00
Przelot	90.00—110.00
Mak niebieski	44.00— 50.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Wstrząsające opowiadanie ks. bisk. Sloskana o katuszach w Bolszewji.

W organie katolickim „Basieler Nachrichten” ukazał się odczyt, wygłoszony w Rzymie przez biskupa Sloskana, który, jak wiadomo, w zeszłym roku został zwolniony z więzienia sowieckiego, wzamian za komunistę łotewskiego.

Dotychczas biskup Sloskan nie zgadzał się na publiczne oskarżenie władzy sowieckiej — zgodnie z życzeniem Watykanu, łudzącego się nadzieją uwolnienia znajdującego się we więzieniach sowieckich 20 biskupów katol. i 185 duchownych.

W Petersburgu — opowiada biskup Sloskan — życie duchownego jest pasmem lęku i udręki. Agenci G.U.P. śledzili każdy mój krok, każde kazanie z ambony było kontrolowane przez agentów, którzy w swoich raportach przeważnie dodawali od siebie to, czego w kazaniu nie było.

Zapoczątkowano nawet system jawnej prowokacji. Niejednokrotnie nasyłano na mnie agentów, którzy starali się wywołać ze mnie opinję o władzy sowieckiej, o Polsce i kresach tego państwa. Nic więc dziwnego, że liczne jednostki z pośród duchowieństwa, nie wytrzymując podobnego napięcia nerwowego, tracą równowagę duchową. System GUP. zupełnie jawnie zmierza do fizycznego i duchowego wyniszczenia duchowieństwa.

Jednej ciemnej nocy aresztowano mnie, oskarżono o przeciwdziałanie władzy sowieckiej i wywieziono do Moskwy.

Nie będę opisywał mojego przerażenia na widok sowieckiego „zacisza” na Łubiance. Wszystko to i beze mnie dobrze jest wszystkim znane. Mnie zamknięto do pojedyńczej celi. Smiertelnie znużony odmówiłem modlitwę i ległem spać. Nie zdążyłem zasnąć, kiedy ktoś cicho odemknął drzwi i w ciemności grobowym tonem zadał mi kilka pytań. A następnego dnia w celi mojej przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono dokumenty, rzekomo mnie kompromitujące jako szpiega.

Odrazu stało się dla mnie jasnem, że „dokumenty” te były podrzucone do celi w nocy.

Nim mnie odwieziono na Łubiankę, uległem pięciokrotnej rewizji, a jednak niczego kompromitującego przy mnie nie znaleziono.

Długo ciągnęło się śledztwo, o którego metodach dobrze znanych opinji powszechnej nie będę się rozpowiadał. W końcu przecie osądzono mnie. Wyrok brzmiał: dziesięć lat katorgi.

W przeciągu 5 lat mojego uwięzienia przeszedłem przez siedemnaście więzień. Muszę przyznać, że w niektórych z nich stosunki wyróżniały się pewnem przyjaznem nastawieniem do więźnia, lecz wszędzie dawały się nam we znaki pchły i wszy.

W zimie, przy silnym mrozie i niskiej temperaturze w celi, wpuszczano tam rozgrzane powietrze, od którego formalnie dusiłem się. Jest to system, który stosuje G. P. U. w tych wypadkach, kiedy niepodobna odrazu rozstrzelać więźnia, zwłaszcza, gdy chodzi o duchownego narodowości nierosyjskiej. W taki sposób niszczy się jego zdrowie, unicestwia się.

Trzy lata katorgi na Sołówkach i w Syberji, półroczne cięcie lasu, od rana do późnego wieczora, zaś mróz, przenikający poprzez dziurawe obuwie, podrywały wkońcu moje zdrowie tak, że bardzo często stosowano do mnie „dyscyplinarki” za rzekomy opór i złą wolę.

Wydawało mi się często, że wybiła już ostatnia godzina mego ziemskiego bytowania... Nagle zostałem... wywieziony do Petersburga. I zmieniło się wszystko, a przedewszystkiem zaczęto mnie dobrze karmić. Myślałem, że to t. zw. „trapezapałacza”, który zawsze dają osądzonym na śmierć. Liczyłem dnie... i wreszcie powieźli mnie na Grochową do G. P. U. Byłem przekonany, że jadę na rozstrzelanie.

Jakież było moje zdziwienie, rozczarowanie miłe i silne wzruszenie, kiedy po przyjacielsku, lecz z szacunkiem przystąpił do mnie jakiś pan i rzekł po łotewsku: „Przynoszę błogosławieństwo Ojca św.” Nie wierzyłem uszom. Był to, jak się okazało, konsul łotewski. Na odchodnem jeszcze dodał: „Wolny pan, dziś jeszcze odjeżdżamy do Łotwy”. Łzy ciurkiem ciekły mi po twarzy.

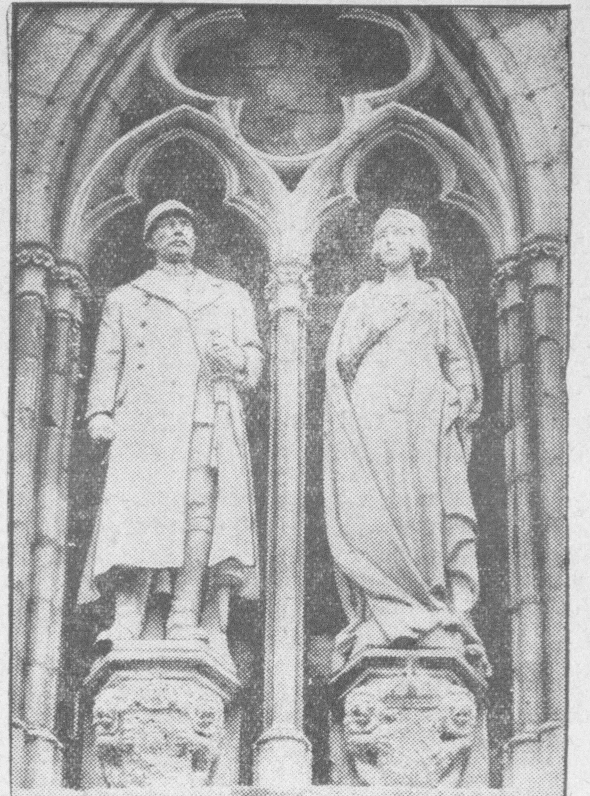
Ożywiona działalność T. C. L.

Po wejściu w życie nowego statutu Towarzystwo Czytelni Ludowych rozwinęło gorączkową działalność organizacyjną, przemianowując Komitety na Koła i tworząc nowe Okręgi. Zarząd Główny odbył dwukrotnie posiedzenia i utworzył w swem łonie kilka specjalnych komisyj.

Kino oświatowe T. C. L., otwarte 15 grudnia w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 4, rozwija się pomyślnie, spełniając swe doniosłe zadanie.

Wymownym dowodem ruchliwości T. C. L. jest między innemi i „Tydzień Książki Polskiej”, w którym towarzystwo wzięło wybitny udział. Na poparcie niech posłużą cyfry z tej akcji z terenu Poznańskiego, Śląska i Pomorza. Wystaw książki polskiej urządziło T. C. L. 56. Liczba zwiedzających wyniosła 46.339 osób. Akademij odbyło się 65, wykładów 217 o łącznej ilości 35.000 słuchaczy. Dla celów propagandowych rozrzucono 25.000 ulotek oraz 10.000 plakatów kartonowych z odpowiedniemi sentencjami. Bibljoteki T. C. L. nabyły w „Tygodniu Książki” 4.554 nowych dzieł za kwotę 22.000 zł. Liczba czytelników wzrosła o 2.836.

Statuy królestwa belgijskich.



Rzeźby króla belgijskiego Alberta i królowej Elżbiety zostały postawione w zewnętrznej framudze, odbudowanej po zniszczeniu podczas wojny światowej, katedry w Ypern.

Biała śmierć 41 osób.

Na wyspie japońskiej Degelet, położonej przy wschodniem wybrzeżu Uorei, znaleziono 41 zmarzniętych mieszkańców wyspy. Wyspa nawiedziona została przez zamieć śnieżną, wskutek czego odcięta była całkowicie od reszty świata. Po tygodniu udało się wyprawie ratunkowej dobić do wyspy. Przypuszcza się, że w głębi wyspy znajduje się jeszcze więcej zmarzniętych ludzi.

Włoski lot ponad Atlantykiem. — W 46 godz. z Rzymu do Brazylji.

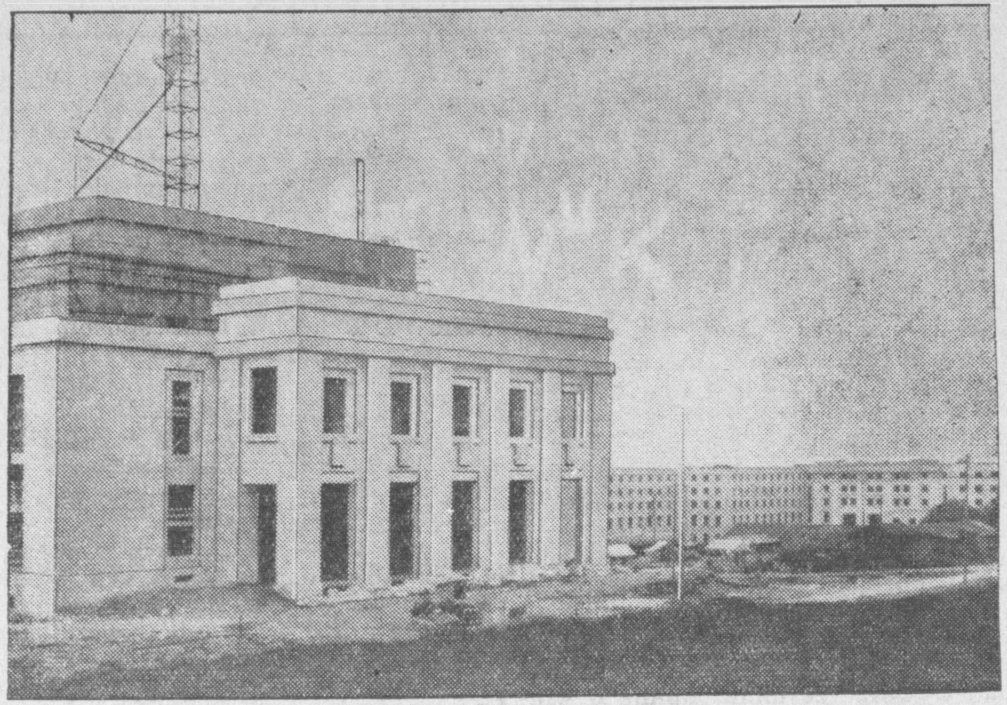
Lotnik Lombardi wraz z lotnikiem Mazottim przelecili przez Atlantyk.

Przelot nad Oceanem był ogromnie utrudniony z powodu wysoce niekorzystnych warunków atmosferycznych. Obaj lotnicy, przelatując z Europy do Ameryki Południowej, pobili rekord na tym dystansie, przybywając z Rzymu do Brazylji w rekordowym czasie 46 godzin.

Kartel cukrowniczy nie chce obniżyć ceny cukru...

Rząd, zwrócił się do kartelu cukrowniczego, czyby tenże nie zniżył ceny cukru. Na tę propozycję kartel się nie zgodził, oświadczając, iż, o ileby był zmuszony zadość uczynić żądaniu rządu, natenczas zmuszony byłby unieruchomić aż 9 fabryk cukru. Niemożność redukcji ceny cukru kartel cukrowniczy tłómaczy wysokiemi kosztami produkcji, zapominając jednak o tem, że cukrownie z roku na rok zniżają ceny buraków i że robocizna również ulega zniżce. Gdyby kartel cukrowniczy zechciał tylko w pewnym stopniu zmniejszyć swoje koszty handlowe, a w szczególności wynagrodzenia, tantjemy dyrektorów i członków rad nadzorczych, to jużby mógł uzyskać wielkie oszczędności i wydatnie zmniejszyć swoje koszty, ale o tem narazie kartel nie chce jeszcze myśleć.

Budowa pałacu Ligi Narodów.



Większa część budowy nowego wspaniałego gmachu Ligi Narodów w Genewie została ukończona. Rozpoczęto ją w marcu 1931 r.

Główna zasada pałacu, który pomieścić ma cały szereg sal, liczy 394 m. długości. Sala zebrań ogólnych mierzy 60 m. długości, 60 m. szerokości oraz 20 m. wysokości.

Do ukończenia całkowitego budowy pozostaje jeszcze dekoracja wewnętrzna. Ze względu na znaczne uszczuplenie funduszów budowlanych, które umieszczone były w walorach amerykańskich, zbiera się ofiary i składki na ukończenie robót.

Sekretarjat i biura Ligi Narodów będą mogły się przenieść do nowej siedziby w 1935 r., a walne zebranie Ligi i Rady Ligi ma się odbyć po raz pierwszy we wrześniu tego roku.

Konferencja rzemieślnicza w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Grudziądz. Dnia 30 ub. m. odbyła się w gmachu Izby Rzemieśln. konferencja przy udziale członków Prezydjum Izby, Prezesów wszystkich Związków Cechowych i Zw. Tow. Rzemieśln. Samodz. oraz Starszych Cechów z Grudziądza. Przedmiotem obrad było zapoznanie się z ustawą scaleniową, w której to sprawie przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej wygłosił wyczerpujący referat. Następnie rozpatrywano projekt ryczałtowania podatku obrotowego za r. 1934, przyczem w obszernej dyskusji jednomyślnie wyrażono pogląd, że podatek, zryczałtowany od obrotu w okresie ciągłych spadków obrotu, jest po największej części dla drobnych płatników krzywdzącym. Zebrani wypowiedzieli się za indywidualnym wymiarem przez komisję, na podstawie opinji biegłych.

Dalsza część konferencji poświęcona była projektowi nowelizacji ustawy przemysłowej. W referacie omówiono poszczególne punkty noweli, przyczem podczas obszernej dyskusji poruszano kwestję istnienia związków zawodowych. Postanowiono domagać się zmiany art. 167 i projektu noweli w tym zrozumieniu, aby tworzenie związków gospodarczych uzależnić od wniosku danej Izby Rzemieślniczej, zamiast, jak to przewiduje projekt, od wniosku Związku Izb Rzemieśln. Na końcu omawiano sprawę zwalczania nielegalnej konkurencji w myśl ustalonych przez zebranych wytycznych.

Uproszczenie postępowania egzekucyjnego władz skarbowych.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu w dniu 28 ubm. uchwaliła m. in. projekt zmiany rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

Projekt przewiduje, że wydział powiatowy może upoważnić zarząd gminy do zastępowania go jako wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych z tem, że koszta egzekucyjne, przypadające na wierzyciela, obciążają wydział powiatowy. Zmiana ta ma na celu zaoszczędzenie wydatków wydziałom powiatowym.

Doniosłą dla podatników zmianę wprowadza projekt w przepisie, dotyczącym terminu wszczęcia kroków egzekucyjnych po doręczeniu pisemnego upomnienia z zagrożeniem tych kroków. Otóż w myśl projektu, dotychczasowy termin 14-dniowy został ukrócony do dni 9-ciu. Podjęcie więc kroków egzekucyjnych przeciwko płatnikowi będzie mogło nastąpić już po upływie 9-ciu dni od doręczenia upomnienia.

Dalszą zmianę wprowadza projekt w tym kierunku, że płatnikom, zamieszkałym w obrębie gmin wiejskich, może urząd skarbowy wysyłać jedno łączne upomnienie, obejmujące wszystkie tytuły podatkowe, pod adresem właściwego sołtysa lub wójta, którzy będą zobowiązani najpóźniej w ciągu 2 dni po otrzymaniu tego upomnienia, podać jego treść do wiadomości dotyczącego płatnika. I w tych przypadkach termin rozpoczęcia kroków egzekucyjnych rozpoczyna się po upływie 9-go dnia od doręczenia upomnienia sołtysowi lub wójtowi.

Niedopłacone podatki będą mogły być zwrócone.

Przesłany do sejmu projekt ordynacji podatkowej zawiera bardzo ważne postanowienie, dotyczące nadpłat i zwrotów podatkowych, jakoteż uprawnień władz i płatników w toku postępowania wymiarowego.

Zgodnie z projektem ustawy sumy nadmiernie lub nienależnie wpłacone na poczet podatków mogą być zwrócone na prośbę płatnika, decyzja zaś co do tejże należy do zakresu działania władz skarbowych 2-giej instancji.

Zaliczenie nadpłat na poczet innych płatnych należności przeprowadza się z urzędu lub na prośbę płatnika.

Podlegające zwrotowi nadpłaty oprocentowane zostają w stosunku 4 od sta rocznie, licząc od dnia wniesienia prośby o zwrot.

Nie podlegają wzrotowi niszczone dobrowolnie przez płatnika kwoty z tytułu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

List Prezyd. Roosevelta do polskiego chłopca.

Zyjący w Newark (Nowy Jork) 12-letni Marceli Kupsik, zbierał wycinki z różnych pism, odnoszące się do osoby prez. Roosevelta. Niedawno przesłał chłopiec wycinki te, nalepione w jednej książce, prezydentowi, który napisał doń następujący list: „Przeglądnąłem Twą książkę i chcę Ci powiedzieć, że zrobiłeś piękną rzecz, więc możesz z niej być dumny”.